

Spowiedź częsta, albo...

Ostatni raz spowiadałem się... no właśnie kiedy? Proszę księdza, a jak często chrześcijanin powinien się spowiadać? Bo mnie uczono, że *przynajmniej raz w roku trzeba przystąpić do sakramentu pokuty*. No tak, ale to jest "przykazanie" dla minimalistów, bo gdyby go nie było, to by się nie spowiadali wcale. A gdyby ci ktoś powiedział, że swoją żonę możesz kochać tylko raz w roku, to byś dopiero wrzeszczał. Chyba, że ... Albo gdyby ci pozwolono kochać twoje dziecko tylko raz w roku, a nawet dwa razy. Słusznie byś się wtedy buntował, słusznie! Spowiedź nie jest funkcją grzeszności, ale miłości. Bo – jak powiedział Pan Jezus pewnej kobiecie – *komu wiele odpuszczono, ten wiele miłuje* (Łk 7,47). Inaczej, komu mało się odpuszcza, mało kocha. A któż z nas jest bez grzechu?! Czy naprawdę uważasz, że jesteś tak bezgrzeszny? A może coś niedobrego stało się z twoim sumieniem. Bo jak możesz przeżywać Boże Narodzenie, Wszystkich Świętych, urodziny swoje, dziecka, żony, własnej matki, żyjącej albo zmarłej, bez przyjęcia Komunii świętej? Zauważ więc, to nie jest sprawa grzeszności, ale miłości. Albo lepiej: jednego i drugiego. Pewien mądry kapłan zawsze nam mówił: Spowiadajcie się często! Bo kto chce dobrze przyjmować Komunię świętą (a kto nie chce?), ten też powinien się często spowiadać. Chyba, że się jest "na zachodzie". Tam już nic nie trzeba.

Conf.